

HASZACHAR



TREŚĆ NU. XIV.:

Mojżesz Montefiore • • • • •
 Mocarz i ..ędrzec. • • • • •
 O Eliaszu proroku i ubogim drukarzu.
 Awiatyka • • • • •
 Omieście Chajmie, którego mieszkańcy
 słyną z głupoty • • • • •

Wiadomości ze świata • • • • •
 Zagadki • • • • •
 זגדקי • • • • •
 Odpowiedzi Redakcyi. • • • • •

DWUTYGODNIK DLA MŁODZIEŻY i DZIATWY ŻYDOWSKIEJ. WYCHODZI WE LWOWIE 2 RAZY W MIESIĄCU.

Adres Redakcyi i Administracyi: „HASZACHAR“ LWÓW, PODLEWSIEGO 5. — Abonować można przez wszystkie księgarnie i biura dzienników w kraju i zagranicą. ZASTĘPSTWA NASZE: DLA CESARSTWA ROSYJSKIEGO i KRÓLESTWA POLSKIEGO: Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, w WARSZAWIE, ULICA CHMIELNA 49 W kraju: dla PRZEMYSŁA Biuro dzienn. M. Kruga, dla STANISŁAWOWA: Księg. „Hatchijah“ Abr. Robinsohna

Konto czekowe w c. k. austriackiej kasie oszczędności: L. 52.810.

PRENUMERATA WYNOŚI: w kraju rocznie 3 K 60 h, półrocznie 2 K, kwartalnie 1 K. W Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem rocznie 2 Rb, półrocznie 1 Rb, kwartalnie 1/2 Rb. Dla innych krajów rocznie 4 Mrk. — 5.50 Frk. — Egzemplarz pojedynczy 20 hal. — 10 kop. CENA OGŁOSZEŃ: Za całą str.: 30 K, za 1/2 str.: 15 K, za 1/4 str.: 7.50 K, za 1/8 4 K, za 1/16 2 K.

Przy zamówieniu inseratu na czas dłuższy odpowiedni rabat.

Cennik

gotowych piór strusich

pod gwaracyą prawdziwych.

35 cm. długie	10 cm. szer.	Mk. 1.—	48 cm. długie	12 cm. szer.	Mk. 5.50
87 "	" "	" 1.20	50 "	" "	" 6.50
40 "	" "	" 1.50	30 "	" "	" 3.—
41 "	" "	" 1.80	35 "	" "	" 5.50
42 "	" "	" 2.40	40 "	" "	" 8.—
45 "	" "	" 2.30	50 "	" "	" 14.50
31 "	" "	" 1.80	35 "	" "	" 3.50
36 "	" "	" 3.—	38 "	" "	" 4.—
31 "	" "	" 2.30	42 "	" "	" 10.—
32 "	" "	" 3.—	52 "	" "	" 18.—
40 "	" "	" 3.50	55 "	" "	" 24.—
44 "	" "	" 4.—	i t. d. i t. d. za sztukę.		
47 "	" "	" 5.—			

Za nienaruszoną dostawę bierze się zupełną odpowiedzialność. Za dobre wykończenie ręczy dobra sława firmy.

Warunki sprzedaży :

Uprasza się P. T. Kupujących u nas po raz pierwszy o nadesłanie wraz ze zamówieniem zadatku — resztującą kwotę pobiera się za zaliczką. Ceny rozumieją się loco Drezno. Kredytu udzielamy na podstawie zasięgniętych dobrych informacji. Przesyłki pieniężne, listy, kartki pocztowe etc., adresować należy:

F. W. H. Segewald

Dresden-Löbtau.

Proszę żądać próbek kwiatów kapeluszowych
i dekoracyjnych.

Utrzymuję na składzie

GATUNKI NAJNOWSZE i NAJPIĘKNIEJSZE.

Kollekcyja od Mk. 20.— i wyżej. Ekspert do wszystkich krajów.



Mojżesz Montefiore.

W każdym niemal domu żydowskim na wsi, lub w małej mieścinie, można ujrzeć wiszący na ścianie portret Mojżesza Montefiore. — Obraz ten zajmuje miejsce zaszczytne na głównej ścianie izby i należy do niezbędnych jej ozdób jak zbiorowy obraz gaonów, portret cesarza Franciszka Józefa I. i portret barona Hirscha. Rodzice wspominają ze czcią to nazwisko, a dzieci patrzą na poważną twarz starca jak na dobrego dziadzię lub czcigodnego wujaszka.

Skąd ta wielka popularność? Dlaczego mąż ten tak bliskim jest sercu żydowskiemu? Oto dlatego bo był uosobieniem cnót prawdziwie żydowskich, bo żył tak, jak sobie wyobrażamy, że żyć powinien każdy Żyd, któremu los dał fortunę i wysokie stanowisko.

Dwadzieścia i pięć lat minęło od chwili jego śmierci (umarł w r. 1885) a korzystając z tej rocznicy, chcemy Wam dać w krótkości obraz czynnego i ofiarnego życia tego męża.

Sir Moses urodził się w 1784 r. w Londynie. Był bankierem i dzięki niezwykle rozumnie obmyślonym przedsiębiorstwom — założył pierwszy angielski zakład gazowy „Imperial“ i pierwszą angielską asekurację „Allianz“ — doszedł do ogromnego majątku. Zrozumiał wtedy, że tak majątek jak i czas i pracę swoją winien oddać dla dobra swych braci, których dola wówczas we wiele krajach tak Europy jak Azji i Afryki była bardzo smutna.

W r. 1840 puścili zakonnicy z Damaszku¹⁾ w obieg średnio-wieczną potworną legendę o mordzie rytualnym, jakoby Żydzi używali krwi chrześcijańskiej do macot.

¹⁾ miasto w Syrii u stóp Antilibanonu.

Na wyspie Rodos znikł był bez śladu chłopiec grecki a w Damaszku jeden z zakonników wraz ze swym służącym. Zakonnicy oskarżyli Żydów o morderstwo i poczęły się okropne prześladowania niewinnych. Wówczas wyjechał Sir Montefiore na Wschód (towarzyszył mu Adolphe Cremier późniejszy założyciel Alliance Israelite Universelle) i wymógł na Nehmed Ali'm uwolnienie uwięzionych oraz wydanie rozkazu do wszystkich namiestników, by chronili Żydów od prześladowania.

Stamtąd udał się Montefiore do Konstantynopola, gdzie otrzymał od sułtana Abdul Medschid'y pismo, obalające wszystkie oskarżenia podniesione przeciw Żydom na wyspie Rodos, oraz uznające równouprawnienie Żydów ze wszystkimi innymi obywatelami państwa tureckiego. Podczas bytności swej w Egipcie uzyskał od panującego wówczas nad Syryą Mehemeta Ali pozwolenie nabywania dla Żydów ziemi w Palestynie i uprawiania jej.

W roku 1858 jeździł do Rzymu, by zanieść skargę do papieża z powodu porwania przez zakonników chłopca żydowskiego Edgara Mortarę; lecz starania jego nie odniosły tym razem skutku.

Montefiore był też osobiście u cara Mikołaja I. by się wstawić za uciśnionymi braćmi, żyjącymi w państwie rosyjskiem i jemu należało zawdzięczyć powstanie szkół dla dziatwy żydowskiej w Rosyi.

I prześladowanie Żydów w Rumunii w r. 1867. znalazło głośnie echo w szlachetnem sercu Montefiory. Pośpieszył do króla rumuńskiego Karola I. a ten czynił mu daleko idące obietnice, których jednak niestety nie dotrzymał.

O wiele bogatsza w skutki była podróż tego szlachetnego męża do sułtana marokańskiego. Sułtan wydał edykt toleracyjny, który na wiele lat zapewnił spokój Żydom, mieszkającym w Maroko*).

Wiele możnaby opowiadać o współudziale Montefiory i jego szlachetnej małżonki Judyty we wszystkich dziełach dobroczynności tak Anglii jak i innych krajów Europy, lecz najpiękniejszym

*) Prowincja w półn. zach. Afryce.

może, czynem najpiękniejszą pracą jego życia była praca dla Palestyny.

Sir Montefiore zwykł był opowiadać, że pewnego razu ukazał mu się we śnie prorok Eliahu i trzykrotnie powtórzył słowa: „Ezer Israel“ i że od owego pamiętnego snu rozpoczyna się jego troska o ziemię naszych Ojców. Lecz sen taki mógł wyniknąć tylko z wielkiej miłości do swego narodu, z serdecznej troski o jego przyszłość i z ukochania tej ziemi na której rozgrywały się najwspanialsze akty waszych dziejów.

Pierwszą podróż do Palestyny odbył Sir Montefiore w r. 1827 a od tego czasu jeszcze sześć razy wracał nad brzegi Jordanu.

Najgorętszem jego pragnieniem było zwrócenie Żydów ku pracy na roli, do stworzenia kolonii żydowskich w Palestynie, które mogłyby być podstawą szczęśliwego rozwoju narodu na własnej ziemi. Pierwszy ogród żydowski w Palestynie, jak i pierwsza drukarnia żydowska tamże, zawdzięczają jemu swe powstanie. Gdy królowa angielska Wiktoria obdarowała go tytułem barona i herbem, umieścił w nim jako oznakę swego rodu cedrę libańską i słowo Jeruszałaim.

Ku uczczeniu jego dziewięćdziesięcioletnich urodzin zebrano fundusz (2000 funtów szterlingów³⁾). Zapytany na jaki cel życzy sobie by użyto tych pieniędzy, prosił, by wzniesiono za nie zdrowe i higieniczne domy mieszkalne dla Żydów w Palestynie. Celem dokładnego przeprowadzenia tego dobrego dzieła, udał się sam (1875) mimo swych dziewięćdziesięciu lat do Palestyny. Po powrocie (była to siódma i ostatnia podróż) ogłosił niezmiernie ciekawy dziennik p. t. „Czterdzieści dni za Ziemi Świętej“.

Mojżesz Montefiore dożył 101 lat.

Stulecie jego urodziny były świętem dla wszystkich Żydów na całej kuli ziemskiej, a mieszkańcy miasta Ramsgate, gdzie Sir Montefiore spędzał miesiące letnie, bez różnicy wyznania pośpieszyli, aby okazać swą miłość i wdzięczność wielkiemu dobroczyńcy. Okręty w porcie były ozdobione flagami, ulice miasta wspinały udekorowane, tu i ówdzie wznosiły się łuki tryumfalne z

³⁾ funt szterlingów = 22 Kor.

błogosławieństwem dla sędziwego jubilata, ze wszystkich części świata nadchodziły listy i telegramy, królowa Wiktorya przysłała swego delegata i niezliczone tłumy publiczności zebrały się przed domem z życzeniami dla Montefiory. Urządzono uroczysty pochód przez aleje ogrodów a Sir Moses przypatrywał się z okna nieskończonemu szeregowi gości.

Umarł „syty wieku i sławy“, jakoby symbol wielkiej siły moralnej i fizycznej swego narodu.

Dzisiaj, gdy minęło 25 lat od chwili jego śmierci, powstała myśl zebrania funduszu, celem zbudowania domów dla robotników w Palestynie. Dzieło takie byłoby dalszym ciągiem pracy Mojżesza Montefiory i pomnikiem piękniejszym od pomnika z kruszczu i marmuru.

H....a.

Mocarz i mędrzec.

J. JOEZ

Głęboka cisza panowała nad całym miastem. Mimo, że słońce niedawno dopiero zaszło, miasto pogrążone już było w głębokim śnie. Bramy miast zaryglowano, wszystkie okiennice zamknięto, nigdzie nie widać było żywej duszy. Czasem tylko przemknęła szybko jakaś postać w czerni, gubiąc się zaraz w ciemnościach nocy. Niekiedy zabrzmiał w oddali głuchy odgłos trąbki i milknął, przesunąwszy się ponad miastem ku polom, gdzieś daleko.

Właśnie okazał się księżyc, tajemniczo niejako posuwając się, aby nie budzić miasta z uśpienia, a wraz z nim zajaśniały na niebie miliony gwiazd, mieniąc się różnemi barwami.

Na drodze Herodesa, jednej z najbardziej ożywionych dróg Jerozolimy poruszały się jak cienie dwie osoby w czerni,

niosące trumnę przykrytą czarną płachtą. Droga była zresztą pusta i głucha. W tem ocknął ich z głębokiego milczenia przeraźliwy krzyk i tuż po nim odgłos jakgdyby ciała spadłego na ziemię. „Niech nas Bóg strzeże i ochrania“ zawołał mąż, niosący trumnę na przodzie. Pst — przerwał mu drugi — „opamiętaj się Jozuo — jeszcze jeden okrzyk a jesteśmy zgubieni!“

O Eliezarze, — wyszeptał pierwszy z przerażeniem i westchnął głęboko. — Znowu postępowali obaj w milczeniu. Nagle ozwał się tuż blisko grzmiący głos. „Kto tam?“ — „Pokój tobie i domowi Jakóba“ wyrzekli obaj mężowie jednym tchem. Spostrzegli przed sobą męża okrytego pancerzem i w hełm zbrojnego, opierającego się na długiej włóczni. „Pokój domowi Jakóba“ powtórzył drżącym głosem mąż, który niósł trumnę w tyle. Niesiemy na wieczny spoczynek naszego sędziwego ojca, którego wczoraj zmogła zaraza.“

O znamy się zbyt dobrze na takich włóczęgach — odrzekł szorstko zbrojny mąż. Pod płaszczykiem różnych wykrętów i wymówek uciekacie z miasta do tych przeklętych Rzymian, naszych nieprzyjaciół, aby zdradzać im tajemnice miasta i wydać je w ich ręce. Nie — nie wyjdziecie z miasta. — Ten starzec, który rzekomo umarł może być w mieście pogrzebany. Nie jest on w niczem lepszy od innych, których porwały głód i zaraza, ci dwaj przekłęci sprzymierzeńcy Rzymian. Wracajcie tchórze i zbiegi, brońcie raczej murów miasta! Obaj mężowie omal że skamienieli z przerażenia. W tej chwili ozwał się z wieży głos trąbki, a dokoła warty zaroilo się od zbrojnych postaci, które zjawiały się i znikwały natychmiast. Jakaś wysoka opancerzona postać skinęła na żołnierzy i dając im znak do odejścia, zwróciła się równocześnie do obu mężów naszych, polecając im iść w swe ślady. Weszli w ciemną uliczkę i zatrzymali się przed wązkim wejściem. „Niech wam Bóg udzieli swego błogosławieństwa na drogę“ — rzekł rzewnie ów mąż nieznany i otworzył im bez szelestu małe drzwiczki w murze.

„Już wydzwiewczała druga warta nocna — mówił dalej

zbrojny mąż — za kilka godzin dzień zaświta. Niech was Bóg prowadzi“. „Amen“ — odrzekli obaj mężowie i wyszli przez otwartą bramę w pole.

Księżyc wzbił się już wysoko na niebie. Obszerna płaszczyna oblana srebrnym blaskiem księżyca przedstawiła widok straszny. W miejsce winnic i sadów wszędzie tylko osty i chwast. Tu i ówdzie wielkie kupy gruzów, pochylone płoty, koła wozów i rupiecie. Jak okiem sięgnąć ani śladu żywej istoty.

„Którędy droga“ — zapytał zdławionym od łez głosem mąż przedni. „Na prawo — w gąszcz, Jozuo! Tam wypoczniemy i przyjmiemy dalsze rozkazy naszego mistrza. Czy nie wiesz która może być godzina, Jozuo?“

„Już nie wiele czasu dzieli nas od trzeciej warty nocnej“ — odrzekł zapytany.

Nareszcie dotarli do gąszczy leśnych i zdjęli ostrożnie trumnę z ramion, odsunawszy z niej pokrywę. „Rabbi! Rabbi! Jesteśmy bezpieczni“ rzekł cicho Eliezer. „Chwała i sława Bogu“ wyszeptał cichy głos z trumny. Wkrótce wyszedł z niej starzec o długiej srebrnej brodzie, i objął ramionami obu młodszych mężów.

„Dzięki Wam moi wierni uczniowie“ — rzekł po dłuższej przerwie głosem drżącym ze wzruszenia. Dzięki stokrotne za trudy któreście ponieśli. O Boże! jak ciężko karasz lud Izraela, wybuchnął z płaczem i wyciągnął ręce ku niebu.“

Obaj mężowie młodszy chwycili go pod ramiona i usadowili na pniu drzewa świętego. W okół panowała głęboka cisza. Rabbi siedział w milczeniu ukrywając twarz w dłoniach, a tylko od czasu do czasu westchnienie dobywało się z jego piersi.

Z dali zagrzmiął głos trąby. „Rabbi! Trzecia warta oto brzmi — przerwał milczenie jeden z mężów. „Już wschód słońca niedaleko.“ Ale Rabbi zdawał się nie słyszeć tej uwagi, gdyż siedział nieruchomo, opierając głowę na ramieniu a oczy jego patrzyły bez życia w dal. Tylko od czasu do czasu podnosiło głębokie westchnienie jego piersi.

Po obu bokach stali mężowie młodzi z głowami opuszczonymi w dół, założywszy ręce na piersiach. C. d. n.

O Eliaszu proroku i ubogim drukarzu,

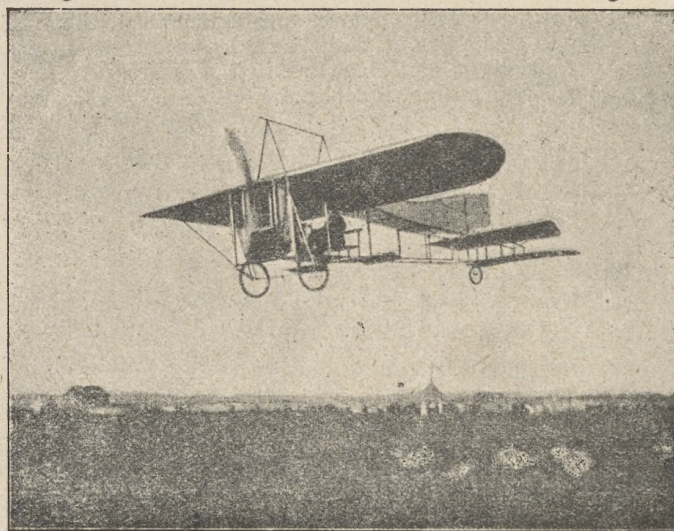
Był raz ubogi drukarz, który chodził po wsiach drukować dymki chłopskie. Razu pewnego przed świętami wielkanocnymi nie miał roboty. Święta się zbliżały a on nie miał centa przy duszy; chodząc tak po drodze, rozplakał się gorzko. W tem nadszedł Eliaz prorok i spytał się go, dlaczego płacze, Drukarcz opowiedział mu swoją biedę; wyjął zatem Eliaz kilka złotych i rzecze do niego: Oto masz pieniądze; spraw sobie święto jak Pan Bóg przykazał, a za resztę idź i wynajmij karczmę od pana. Ale za rok w tej samej chwili musisz się znowu zjawić na tem samem miejscu. Drukarcz uczynił jak mu rozkazano. Za rok zjawił się na umówionem miejscu, a Eliaz prorok pyta go: No jak ci się powodzi? Drukarcz odpowiada: Wybornie, tylko chciałbym mieć choć dzierżawę, karczma mi się już sprzy krzyża. Eliaz rzekł: Jeżeli chcesz, możesz wydzierżawić wieś od pana. Za rok spytał się go Eliaz, jak mu się teraz powodzi, a dzierżawca odpowiedział: Wyśmienicie, tylko nie cierpię tego ciągłego płacenia rat; chciałbym bardzo mieć wieś własną. To kup sobie, odrzekł Eliaz. Po roku powiedział drukarz do Eliasza proroka: Wiedzie mi się bardzo dobrze, tylko dokuczają mi te podatki, których cesarz się domaga, a niech nie zapłacę, zaraz nasyłają mi na kark różne egzekucye; gdybym tak mógł od cesarza odkupić kawał kraju, żebym sobie był własnym panem, tobym był bardzo zadowolonym. Eliaz i na to się zgodził. Został więc dawny drukarz samowładcą, rządził się sam, a ludzi, którzy mieszkali w jego kraju, sądził wedle prawa, jako król. Za rok spytał się go Eliaz prorok: No bratku, jak ci się teraz wiedzie? czyś już zadowolony? Drukarcz odpowiada: Powodzi mi się wcale nie źle, ale bieda z tymi ludźmi, których mam sądzić; jak tu wiedzieć, kto zawinił a kto nie, kto sprawiedliwy a kto niesprawiedliwy; gdybym tak został wszechwiednym, tobym dopiero był szczęśliwym! Eliaz zaś odrzekł: Za to, że tyle szczęścia ci nie wystarcza i wciąż jesteś nienasycony, zrobię cię napowrót tem, czem byłeś dawniej. Wkrótce potem drukarz znowu chodził po wsiach drukować dymki chłopskie.

S.

Awiatyka.

W „podróży napowietrznej“ zapoznali się czytelnicy nasi z balonami, które napełnione gazem, stają się lżejszymi od powietrza i na tej zasadzie wznoszą się.

Zupełnie inaczej ma się rzecz przy aeroplanach, którymi posługuje się nowoczesne lotnictwo. Są to maszyny złożone z płaszczyzn lotowych, nie mające nic wspólnego z balonami. Szereg poważnych doświadczeń, poczynionych przez Francuzów, Penard, Dr. Hurean i Tatin w r. 1871 do 1873. przyczyniły się do rozwiązania tej zagadki. Już w XVI. w. Leonardo da Vinci,*) powziął był pomysł utrzymania się w powietrzu przy pomocy skrzydeł o drewnianym szkielecie, pokrytem płótnem. Kamieniem węgielnym jednak

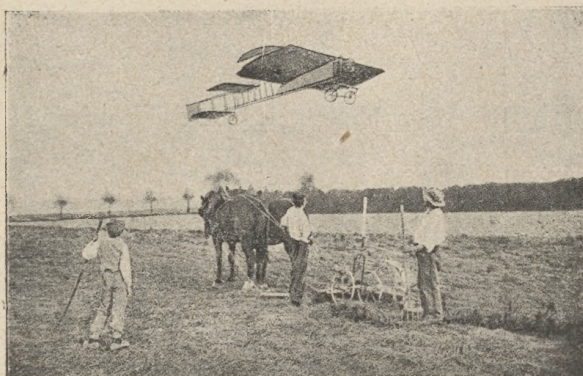


nowoczesnej awiatyki były doświadczenia Żyda — inżyniera Ottona Lilienthala, datujące się od r. 1893. Dzięki jemu maszyna latająca opuściła warsztat i weszła na pole praktycznych zastosowań. Jego kilkotysięczne wzloty, wydarły naturze tajemnicę lotu. Próby swoje dokonywał Lilienthal na t. zw. triplanie t. j. na maszynie

*) Malarz, rzeźbiarz i architekt.

o trzech płaszczyznach lotowych. Wychodził on na wzgórza w okolicy Berlina i stamtąd rozpędzał się na swoim triplanie, poczem wywoławszy zgęszczenie powietrza, pod płaszczyznami lotowymi, zawisł jakby na poduszkach w powietrzu. Wkrótce jednak szczęście odwróciło się od niego, i podczas jednego ze swoich wzlotów zginął.

Równocześnie prawie dochodzą wieści z Ameryki o doświadczeniach braci Wrighte, którzy za pomocą biplanu t. j. na aeroplanie od owóch płaszczyznach lotowych dokonują wspaniałych wzlotów. Aparat pomysłu braci Wrighte posiada już motor i śrubę, która ciągnie aparat naprzód. Widzimy więc, że aeroplany możemy podzielić na trój-dwu- i jedno-płaszczyznowce. Te dwa ostatnie mają obecnie największe zastosowanie i największą przyszłość.



W Reims, Berlinie, Weronie i Budapeszcie święciły aeroplany tryumfy w ubiegłych tygodniach a imponującym wprost był lot okrężny we Francji.

Patrząc na te sztuczne ptaki latające w powietrzu, każdy zadaje sobie pytanie „na jakiej zasadzie one latają”. Weźmy na przykład pod uwagę monoplan Bleriota (rycina 1 i 2). — Monoplan ten, jak sama nazwa wskazuje, będzie jedno-płaszczyznowym. Składa on się z długiego drewnianego szkieletu w kształcie ogona do którego przylegają skrzydła lotowe, które można pod małym kątem nachylać. Na końcu ogona znajdują się stery, które służą do nadania kierunku

aeroplanowi jak i do zataczania łuków w powietrzu. Wewnątrz szkieletu znajduje się miejsce dla lotnika — pilota a przed siedzeniem motor benzynowy poruszający śrubę lotową — śmigło. Cały spoczywa na trzech kółkach. Chcąc się unieść w górę lotnik puszcza w ruch motor, który porusza śrubę robiącą kilkadziesiąt obrotów na minutę poczem poczyną śruba ciągnąć aeroplan po ziemi a zgęściwszy powietrze pod skrzydłami unosi w górę. Przy pomocy sterów nadaje pilot aeroplanowi pożądaną kierunek.

C. d. n.

Henryk Feuerstein.

*) Klisze udzieliła nam firma księgarska Karola Juffego u której na składzie znajduje się mnóstwo dzieł popularnych i naukowych z dziedziny lotnictwa.

O mieście Chełmie, którego mieszkańcy słyną z głupoty,

I. Chełmianie budowali pewnego razu bożnicę. Kamieniołomy, z których brano na budowę materyał, znajdowały się na szczycie wysokiej góry. Chełmianie dźwigali kamienie na dół. W tem przeszedł obcy i widząc to zawołał: Głupcy, czy nie łatwiej kamienie stoczyć na dół, zamiast je dźwigać! Chełmianie pomyśleli, że przecież obcy człowiek ma rację. Ale co tu robić, kiedy wszystkie potrzebne kamienie leżą już na dole. zwołali radę i postanowili kamienie znowu zanieść na górę, a potem je stoczyć.

II. Gdy pierwszy śnieg pokrył ziemię pewnej zimy, Chełmianie ubolewali, że szames, gdy pójdzie zwoływać ludzi do synagogi, podepce białe pokrycie. Kazali więc szamesowi stanąć na stole, a czterech ludzi go niosło.

III. Zwierzchnikowi gminy chełmskiej nie spodobało się pewnego razu położenie synagogi. Kazał więc szamesowi, żeby

ją przesunąć na inne miejsce. Obaj przyparli się plecami do muru i parli mocno. W tem przechodzi obcy i rzecze do nich: Posłuchajcie mojej rady i rozbierzcie się, to wam lżej będzie mur odsunąć. Chełmianie usłuchali, a wkrótce ubrania znikły. Wtedy rzekł zwierzchnik do szamesa: Widać ten obcy był mądry człowiek; dopiero kilka chwil upłynęło, jak się rozebrałiśmy, a już tak daleko odsunęliśmy bożnicę, że już odzieży nie widać.

IV. Pewien Chełmianin poszedł raz na jarmark. Po drodze zmęczony położył się spać. Żeby trafić na prawdziwą drogę, położył się głową do swego miasta rodzinnego, a nogami do przeciwnego. Gdy mocno zasnął, przyszedł jakiś człowiek, ujął go za nogi i przekręcił tak, że miał miasto rodzinne w stronie nóg, a tamto w stronie głowy. Chełmianin obudzwszy się, przypomniał sobie znak, jaki przed zaśnięciem był sobie zrobił, szedł prosto do domu w przekonaniu, że tędy droga na jarmark. Doszedłszy do miasta, ujrzał ulice i domy, i myśli sobie zdziwiony: Zupełnie tak, jak u nas. Przyszedł na rynek: Akurat jak u nas; szedł dalej i ujrzał swój własny dom; myśli sobie: Gdybym nie wiedział, że na jarmarku, sądziłbym, że jestem w domu. Nareszcie widzi swoją żonę, chwyta za kij i wali: Ja na jarmarku, ty także na jarmarku, któż więc w domu został?

Bar Ami.

Wiadomości ze świata.

Jerozolima. W Jerozolimie żyją obok siebie gminy sefardyjska i aszkenazyjska, lecz nie zawsze panuje między nimi należąta zgoda. Podczas ostatniej bytności Chachambaszy, o której pisaliśmy w numerze 13, przyszedł do skutku układ między przedstawicielami tych dwóch gmin żydowskich. Według tego układu stoi na czele obydwóch gmin jako całości t. zw. „Waad ruchani“ komitet dla spraw duchowych i religijnych, oraz „Waad gischmi“, komitet dla spraw administracyjnych. Komitety te złożone z Sefardów i Aszkenazów reprezentują całą gminę żydowską.

wobec rządu i Chachambaszy, nadrabina, mieszkającego w Konstantynopolu. Pozatem ma każda gmina swój własny zarząd.

Mezopotamia. Rząd turecki zamierza zostawić wielkie obszary ziemi w Mezopotamii dla koczujących tam Arabów. Przystępuje też do pracy nad nawodnieniem tego niegdyś tak bogatego i kwitnącego kraju.

Jaffa. Turecki minister dla robót publicznych postanowił wybudowanie następujących portów: Amassia, Bartin, Mersina, Alexandretta, Tripolis i Jaffa. Jaffa jest portem Jerozolimy, miastem w którym najbujniej się rozwija życie żydowskie, ma liczne szkoły i gimnazjum hebrajskie. Jest przeto rzeczą bardzo doniosłą, że port ten będzie wybudowany i urządzony tak, by mógł w zupełności odpowiedzieć wielkiemu zadaniu, jakie go w przyszłości czeka.

Praga. Praga zapisana jest złotemi głoskami na licznych kartach naszych dziejów. Tu rozwijała się i kwitła jedna z największych gmin żydowskich w Europie, tu żyli i nauczali najwięksi i najslawniejsi z naszych rabinów. O bogatej przeszłości świadczą sławne na świat cały pomniki żydowskie, jak stara synagoga, ratusz żydowski a przede wszystkim stary cmentarz żydowski. *Żydowskie towarzystwo dla utrzymania zabytków* w Czechach, pragnąc uchronić od zniszczenia świadectwa naszej starej kultury, założyło w Pradze *muzeum żydowskie*. Znajdujemy tu mnóstwo ciekawych i wartościowych zabytków. Liczne druki Psalmów z r. 1757. stare świeczniki i lichtarze, arcydzieła sztuki złotniczej, artystycznie wykonane rodła z 17. stulecia, cały szereg Megilot, jedna wykonana na papierze i ozdobiona drzeworytem. Naczynia ze złota i srebra jak różnokształtne puławy na kiddusz, puszkę do zbierania datków, talerze, konwie i dzbany, srebrny lichtarz do „haw-daly“, puszkę na wonne korzenie, monety, pierścienie i t. p. Historycznie ciekawą jest chorągiew żydowskiego cechu rzeźników, będąca olbrzymich rozmiarów a niesiona kiedyś przez 12 mężów. Widzimy na niej liczne blizny odniesione podczas obrony Pragi przed Szwedami. Do tego samego cechu należał też klucz wewnętrzny, ozdobiony napisami, niegdyś futerał na klucz do bramy ghetta. Zabytek ten pochodzi z 1620. r. Ściany muzeum są

ozdobione portretami rabinów i mężów zasłużonych w gminie żydowskiej miasta Pragi.

Słownik Ben-Jehudy. Właśnie opuścił prasę trzeci zeszyt drugiego tomu. *Thesaurus Totius Hebraeitis* Eliezara Ben Jehudy. Dotychczas pojawiło się razem 15 zeszytów, aż do litery *gimel*. Całe dzieło obejmuje 12 tomów a każdy tom 600 stronic. Pierwszy tom podwójny będzie ukończony w bieżącym roku a całość w r. 1915. Subskrypcja na cały słownik wynosi 250 Mk.

Warszawa. Podobnie jak Praga może i Warszawa się pochwycić swym muzeum żydowskim. Niedawno zostało tu otwarte *Muzeum Bersohna*. Zawiera ono bogate zbiory do historii Żydów w Polsce. W Bibliotece muzeum znajdują się liczne rękopisy z 16. i 17. stulecia, egzemplarze biblij i psalmów w kosztownej i cennej oprawie. Biblioteka liczy 2000 tomów. Godnym uwagi jest zbiór monet, szczególnie talarów i medali. Bogatym jest też zbiór wyrobów ze srebra i złota, lichtarze, lampy, kandelabry, amulety i t. p.



Zagadka matematyczna.

Nadesłał Henryk Rubinlicht z Otwocka.

W każdym z kwadracików wstawić jedną z następujących cyfr : 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 tak, żeby suma każdych trzech przyległych kwadracików równała się 15; przytem każda z cyfr może być napisana tylko jeden raz.

Arytmograf geograficzny.

Ułożył Adolf Pau, Drohobycz).

- | | |
|--------------------------------------|--|
| a) 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 20 | a) Kolonia w Palestynie. |
| b) 8, 9, 10, 10, 9 | b) Główny port w Palestynie. |
| c) 11, 13, 1, 5, 13, 13, 5 | c) Wiatr wschodni panujący w Palestynie. |
| d) 14, 2, 1, 14, 6, 9, 6, 2, 15, | d) Wódz, który wyprowadził Żydów z niewoli babilońskiej. |
| e) 5, 16, 2, 11, 11, 9 | e) Miasto rosyjskie, siedziba komitetu dla kolonizacji Palestyny. |
| f) 17, 12, 15 | f) Rzeka w Egipcie. |
| g) 15, 12, 6, 9, 17, 5, 17 | g) Góry w Palestynie |
| h) 2, 15, 5, 9, 15, 8, 18, 7, 15, 11 | h) Drzewa, zasadzane na ziemi palestyńskiej w celu suszenia bagnisk. |
| i) 19, 8, 5, 17 | i) Góra w Palestynie. |
| j) 8, 5, 1, 16, 9, 17 | j) Rzeka w Palestynie. |
| k) 5, 15, 8, 19, 9 | k) Owoc, który produkuje las Herzłowski w Palestynie. |
| l) 15, 9, 14, 9, 1, 2, 7, 20 | l) Miasto w Palestynie. |

Początkowe litery dadzą nazwisko pierwszej żydowskiej kolonii w Palestynie, założonej w r. 1882.

DOBRE ROZWIĄZANIE ZAGADKI NADEŚLALI:

Sara Holenderówna, Henryk Rubinlicht, Salcia i Regina Gottesmanówna, A. Willer, Bernard Hirsch, Samuel Pinkas, Ester Weilówna, Mirjam Gängerówna. Oldzia W. Andzia K., B. Z. z Mościsk, Artur Goldstein, Wiluś F., Mania, Sternhelmówna, Rózia i Rachela Winklerówna, Fańcia Krallówna, Dora O., Ozyasz M., Józef G., Benio K., Guścia N., Regina Grünfeldówna, Dolo H., Aron Unger, Józio Atlas, Ručen Waldman, Julek Glückstein, Anna Wohlówna i W. Mühlmann.

זכרו!

כי תשובו על ברכי הרחוקים,

והי דברי חבה ממקרת,

וידה על ראשכם מחלקת,

ושפתה נשקת, נשקת —

חתמו כל זאת בנשמתכם!

ובהגוז הילדות הכרוכה,

ויצאתם מביתכם החוצה,

לפעלה ויניעה חרוצה;

ויעפים מעמל ממרוצה,

תשובו תתגעגעו למנוחה —

אז יעלו אל רגשי הנעימות,

כפרובים על לבכם בדממה,

וחדשו בכם את הנשמה —

לטהר, לאון ולנחמה,

לאמון, לתקנה ותמימות...

בן בתיה.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Henryk Rubinlicht: Wyśleliśmy Ci pocztą potwierdzenie (dyplom) odbioru ofiary na drzewko oliwne, które tu do nas nadeszło. Drzewko nosi nazwę ofiarodawcy. Dziesięć kart z podobizną prof. Schatza kosztuje 1 K. Nagrodę otrzymują ci, którzy cały szereg zagadek dobrze rozwiązali.

Anusia W. Jak idzie nauka po tak długich wywczasach?

Bertusia N. Spis książek do czytania wysłaliśmy.

Mirjam K. Czy będziesz wkrótce we Lwowie?

Zygmus B. Opis wakacyi był bardzo piękny. Nie zaniechajcie i teraz wycieczek i przechadzek. Przy mądrym podziale czasu nauka na tem nie ucierpi.

Benio K. Na podstawie podręcznika hebrajskiego.

Guścia N. Nie. Zwróć się na adres podany w liście.

Amalia B. „Haszachar“ przeczytał wszystkie Twoje listy i bardzo za nie dziękuje.

Herman Ladner: Prenumeratę otrzymaliśmy.

Markus Dicker: Żądany numer wysłaliśmy.

Artur Goldstein. Dlaczego tak mało?

Różia i Rachela Winklerówna. Przyjaciółki wasze już nam napisały. Całujemy Was serdecznie.

Izio. Spisałeś się dzielnie lecz nie ustawaj w pracy.

R. Przykroby nam było cofnąć pochwałę.

Mirusi dużo serdecznych całusów.

Zosia... „Haszachar już tęskni za Tobą.

D. K. Oczekiwaliśmy Cię już ubiegłej niedzieli.

Z nowym rokiem szkolnym przystępujemy do regularnego wydawania „Haszacharu“. Nieregularnie wpływająca prenumerata od abonentów i wielka niesumienność niektórych naszych administratorów utrudnia nam pracę w wysokim stopniu. Prosimy tedy wszystkich, którym rozwój czasopisma naszego na sercu leży, by nie zapominali o swych wobec „Haszacharu“ obowiązkach i stawali się go wśród młodzieży szkolnej jak najwięcej rozpowszechnić.

W numerze świątecznym umieścimy rubrykę dla naszych Czytelników, w której za opłatą 1 korony na fundusz prasowy będą mogli przesłać swym krewnym i znajomym życzenia do Nowego Roku. Na każdy wskazany nam adres wysłany zostanie 1 egzemplarz za opłatą 6 halerzy.

ראש השנה 5671.

Cena ogłoszenia wielkości tego
pola wynosi : 1 K.

Schichta

mydło

marka jeleni



jest i pozostaje
zawsze
najlepszem!

Widokówki

z podobizną prof. Borysa Schatza

Do nabycia: Administracja „Ha szacharu“

a prowincję wysła się za zaliczką i odwrotną pocztą

Polytechnisches Institut
Amstätt 1. Th.

Damen finden Aufnahme.

Prog. frei.

Powszechnie

używany

puder Leichnera

— jest —

najlepszym nieszkodliwym pudrem do twarzy nadaje rysom delikatny, różany i świeży wyraz, nie poznać, że jest się pudrowanym. Nabywać można w każdym składzie perfumeryj i w fabryce w BERLINIE, SCHÜTZENSTR. 31.

Należy żądać zawsze:

„Leichnera Puder“



Podobne sławne są marki:

Leichnera HERMELINPUDER
M. 3 — i 150
Aspasiapuder M. 4.

BUCHDRUCKEREI
FÜR FREMDE SPRACHEN

MAX SCHMERSOW

in KIRCHHAIN N.-L.

Istniejąca od r. 1883 sporządza druk wszelkiego rodzaju i w różnych językach szczególnie znana jest ze swych prac w zakresie druków

w języku hebrajskim i arabskim

jak niemniej w języku rosyjskim, polskim i innych słowiańskich. Dzielny personal reprezentowany przez robotników rozmaitej narodowości.

Pracuj i oszczędzaj Czytelniku kochany

a zebrany pieniądz składaj

w naszej żydowskiej instytucji

„UNIA KREDYTOWA“ we Lwowie, Pasaż Fellerów

która przyjmuje wkładki od 1 korony począwszy na 4 1/2 %



HYGIENA DZIECKA.

I. GALICYJSKI SKŁAD ŚRODKÓW
ODŻYWCZYCH i PRZYBORÓW DO
:: PIELĘGNOWANIA NIEMOWLĄT ::
i DZIECI.

LWÓW, Sykstuska 6.

Wyłączny skład na Galicyę Emulzyi
tranu wątrobiaengo Dr. Barbera,
polecanej przez lekarzy.
Cenniki darmo i opłatnie.

Zlecenia z prowincyi załatwia się
odwrotnie

TELEFON No. 1440.

MAKS NORDAU.

„Das Judentum im 19. und 20. Jahrhundert”

(Jüdischer Verlag Köln, 24 str.
8° wielk. Cena 30 Pfg.

Odczyt pod powyższym tytułem
wygłosił Maks Nordau podczas
ostatniego kongresu w Hambur-
gu. Obecnie pojawiła się bro-
szurka pod tytułem „Żydostwo
w 19. i 20. stuleciu” gdzie zna-
komity literat zastanawia się nad
losami Żydów od średniowiecza
począwszy zwłaszcza stanowisko
społeczne obszernie i gruntownie
jest opracowane. Książeczkę tą
polecamy każdemu, kto zajmuje
się historią żydowską.

ADOLF BÖHM.

„Der Jüdische Nationalfonds”.

Ein Instrument
zur Abhilfe der Judennot.

(Jüdischer Verlag Köln).

8° wielk. 64 stron. Cena 30 Pf

Książka pierwsza w swoim rodzaju, gdzie
autor, człowiek praktyczny, kupiec i
dzielny działacz społeczny — statystyką
w rękę wykazuje cały ogrom nędzy ży-
dowskiej, której zaradzić potrafi jedynie
własna ziemia wolnego narodu żyd.
w Palestynie. Temu celowi ogólno-ży-
dowskiemu ma służyć Żydowski fun-
dusz Narodowy. W książce znajdzie
czytelnik poglądowo opracowany rozwój
instytucji funduszu narodowego i jego
działalności.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. S. Buchstab.
Druk. I. Jaegera, Lwów Pasaż Hausmana 5.